Po 233 konfiskacie nakład drugi

Nr. 254. Kraków, środa 16 września 1903. Rocznik XII.

Redakcya: ul. Basztowa, Hotel Centralny.
Administracya: ul. Sławkowska 29.
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.
Telefon Redakcyi: Nr. 396.

Listy należy adresować do Redakcyi „Naprzodu“ Kraków, ul. Basztowa. a prenumeratę, zamówienia i reklamacye do Administracyi „Naprzodu“, Kraków, ul. Sławkowska 29.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej.

Numer pojedynczy 8 halerzy.
Numer poniedziałkowy 4 halerze.

NAPRZÓD

Organ polskiej partyi socyalno-demokratycznej

Wychodzi codziennie o godz. 7½ rano, a w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano.

Do nabycia w Administracyi ul. Sławkowska 29 w filii ul. Poselska 15, oraz we wszystkich biurach dzienników.

Ogłoszenia przyjmuje Dział inseratowy: ulica Poselska 15, oraz biura ogłoszeń i dzienników: St. Sokołowski we Lwowie, Pasaż Hausmanna; Haasenstein & Vogler w Wiedniu, Berlinie, Wrocławiu i Hamburgu; M. Opelik, R. Mosse i M. Dukes w Wiedniu; C. Adam w Paryżu. rue de la Varenne 38.

Listy w sprawie inseratów i należytości za ogłoszenia adresować należy: Dział inseratowy „Naprzodu“, Kraków, Poselska 15.

Prenumerata wynosi: W Krakowie (bez odsyłki): miesięcznie 1 korona 60 hal., kwartalnie 4 kor. 50 hal., rocznie 18 kor. — Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 40 hal. — W Austryi: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., rocznie 24 kor. — W Niemczech: kwartalnie 7 marek. — W innych krajach kwartalnie 10 franków. — Za każdą zmianę adresu dopłaca się 40 hal. — Dla robotników w Krakowie i Podgórzu tygodniowa prenumerata 40 hal.

Ogłoszenia (inseraty) kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz po 20 halerzy, następny po 10 halerzy. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz. — Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość należy naprzód nadesłać.

Żądamy równego, powszechnego, bezpośredniego i tajnego prawa wyborczego! Precz z kuryami!

Z DNIA.

Kraków, 15 września.

Do czego prowadzi obłęd szowinistyczny?

Przed kilku dniami „Słowo polskie“ w artykule wstępnym znów po swojemu zakrakało na Rusinów. Nie byłoby warto jeszcze raz zatrzymywać uwagi czytelników na tym stałym refrenie wszechpolaków, gdyby nie to, iż „Słowo polskie“ tym razem zupełnie jawnie wypowiedziało się na rzecz moskalofilów.

„Wrogowie caratu“, jako „odnokorytnicy“ (zwrot rosyjski, malujący tego gatunku zażyłość) adherentów moskiewskich — to mogłoby zdumieć człowieka, nie wiedzącego jeszcze, iż z mózgów wszechpolskich wszelka logika i wszelka konsekwencya wyświecone zostały na cztery wiatry! Na miejscu ich zagnieździł się bzik szowinistyczny, który w swych harcach w niczem nie przebiera.

Dowiadujemy się tedy ze „Słowa polskiego“, iż moskalofilstwo ruskie jest prądem bardziej pożądanym od narodowego, albowiem zaprzańcy-moskalofile nie domagają się na gruncie galicyjskim żadnych koncesyj narodowych — „nie potrzebujemy im dawać ani gimnazyów ruskich, ani katedr uniwersyteckich...“ Więc popierać należy zmoskwiczonych renegatów, na równi z rosyjskiemi towarzystwami słowiańskiemi, pracującemi dla *jedinoj, wielikoj, nierazdielnoj Rusi,* która ma i wschodnią Galicyę pochłonąć i wygubernić. Takie refleksye jednak nie mącą spokoju hakatystom wszechpolskim: w zażartości swojej przeciw Rusinom nie tylko z Moskwą, lecz i z dżumą w sojuszby się wdali.

Ale oprócz hakatyzmu i inna struna tu warczy: wszechpolacy ze „Słowa polskiego“ tak się szlachcie podolskiej w służbę zapisali, że inaczej, jak przez „ziemiańskie“ — grafskie i ormiańskie okulary na nic spoglądać się nie ważą. Im do smaku moskalofile — że są to „konserwatyści“ i że jako konserwatyści „że względu na swój osobisty i na charakter swych dążeń nie mogą prowadzić polityki agitacyjnej, hajdamackiej, podburzającej barbarzyńskie instynkty ludu...“

Za to też, iż moskalofile ignorują rozpaczliwe położenie chłopa ruskiego i nie niepokoją agitacyą chłopską — zaciśniętych trzosów szlacheckich, komplementuje ich „Słowo“ mianem „najkulturalniejszych żywiołów wśród Rusinów“ i udziela im wszechpolskiego błogosławieństwa... na dalszą drogę wysługi carowi.

Spotkały się dwa serca i dwie kultury: rublami wyposażona i wszechpolska... Nie będziemy dalszemi uwagami miodowych chwil im zatruwali.

Zgromadzenia ludowe.

Lwów, 15 września. (Tel. „Naprz.“).

Demonstracya za sejmową reformą wyborczą.

Wczoraj wieczorem odbyło się w sali Teatru Rozmaitości przy ul. Jagiellońskiej zwołane przez partyę socyalno-demokratyczną z powodu otwarcia sejmu olbrzymie zgromadzenie ludowe. Na temat: „lud a sejm“ referował tow. Hudec. Uchwalono rezolucyę przypominającą zebranemu sejmowi od szeregu lat podnoszoną sprawę reformy wyborczej w kierunku rozszerzenia prawa wyborczego na klasę pracującą i wzywającą sejm, aby w jak najkrótszym czasie przeprowadził w tym duchu zmianę ordynacyi wyborczej do sejmu.

Po zgromadzeniu odbył się pochód demonstracyjny przez główne ulice miasta ku ulicy Trzeciego Maja, przed gmach sejmowy. Policya konna natarła na demonstrantów, cwałując po trotuarach i tratując ludzi, skutkiem czego powstała wielka panika. Cztery osoby zostały aresztowane, ale zaraz wypuszczone.

Stanisławów, 14 września.

Walka o Kasę chorych. — Demonstracya przeciw przedłużeniu służby wojskowej. — Strejk powszechny odroczony. — Zgromadzenie w Maryampolu.

Walka o wydarcie Kasy chorych z rąk złodziei i uczynienia z niej instytucyi dobra powszechnego wre w całej pełni. Codziennie odbywają się liczne poufne zebrania. Zapowiedziany na 14 b. m. strejk generalny wywołał zamierzony skutek; starostwo ustąpiło przed potęgą zorganizowanego proletaryatu i zapowiedziało wybory na czas między 20 a 28 października. Strejk też odwołano. W tym celu odbyło się w sobotę na placu Targowicy, przy udziale 2 do 3 tysięcy ludzi publiczne zgromadzenie ludowe. Referował tow. Seinfeld. Wśród niesłychanego zapału, przedstawił mówca zebranym rezultat deputacyi u starostwa i zwycięstwo robotników. Pod groźbą strejku generalnego, starostwo ustąpiło, czyniąc zadość żądaniom robotników. Zebrani postanowili wobec spełnienia częściowego ich życzeń od strejku na razie odstąpić, zastrzegając sobie atoli każdej chwili do strejku stanąć, gdyby choć jedno z życzeń robotników nie zostało spełnione. Po zgromadzeniu, kilkutysięczny tłum ruszył ku miastu demonstracyjnie. Po odśpiewaniu pieśni robotniczych zebrani rozeszli się spokojnie do domu.

W niedzielę odbyło się drugie zgromadzenie pod gołem niebem, na placu kolei z porządkiem obrad: sytuacya polityczna, przedłużenie służby wojskowej. Zgromadzenie to przeszło swą wielkością rozmiary zgromadzenia kiedykolwiek w Stanisławowie widzianego. Można rzec bez przesady, że wzięło w niem udział do 8 tysięcy ludzi. Olbrzymi plac obok kolei zalany był tysiącami słuchaczów. Referował tow. Wityk, nie szczędząc dosadnej krytyki sytuacyi, w jakiej się Austrya dzięki nierówności wyborczej znalazła.

Omawiając przedłużenie służby wojskowej, napiętnował mówca stosunki obecnie panujące i bagno, w jakiem polityka państwa ugrzęzła.

Skonfiskowano!

Do drugiego punktu obrad przemawiał tow. Seinfeld o Kasie chorych. Mowca skrytykował niecną robotę dyrektora Kasy chorych byłego muzykanta niejakiego Brücka, który dla zaprowadzenia rozdwojenia w szeregach robotniczych, wydał odezwę bezimienną, nawołującą robotników, aby głosowali tylko na mężów zaufanie katolików a nie na żydów. Sztuczka ta, jak i inne manewry p. Brücka jednak się nie udały, gdyż robotnicy nie dadzą się w pole wywieść. Zebrani zatwierdzili wczorajszą uchwałę zaniechania na razie strejku. Z trudem tylko udało się strejk zażegnać, ponieważ robotnicy rozgoryczeni postępowaniem starosty, całą siłą parli do strejku. Jeżeli starosta zechce strunę niezadowolenia przeciągać, to mężowie zaufania robotników nie będą wstanie powstrzymać fali gniewu ludu pracującego. Po zgromadzeniu ruszył tłum kilkutysięczny do miasta. Policya pod wodzą p. Wojtasiewicza, inspektora, poczęła tamować przejście, na energiczne jednak wezwanie tow. Kulmana ustąpiła, a tłum wedle życzenia p. inspektora spokojnie się „rozszedł“. W myśl uchwał powziętych na obu zgromadzeniach, rozlepiono też zaraz jeszcze w niedzielę wieczorem na murach miasta następującą odezwę:

Odezwa do pracującego ludu w Stanisławowie i okolicy! Ponieważ c. k. starosta Prokopczyc ogłosił publicznie plakatami termin wyborów do Kasy chorych w Stanisławowie, przeto towarzysze robotnicy na olbrzymich zgromadzeniach, obradujących w sobotę i w niedzielę powzięli uchwałę, by w poniedziałek dnia 14 września zaniechać ogólnego strejku. Ogłaszamy publicznie tę uchwałę i wzywamy wszystkich towarzyszów i towarzyszki, by w poniedziałek 14 b. m. pracę w swych pracowniach podjęli i nie strejkowali. *Stowarz. polityczne „Proletaryat“.*

Stosownie do tej odezwy stanęli też wszyscy robotnicy w poniedziałek do roboty. Niezadowolenie pomiędzy robotnikami wre jednak dalej. Różne też podejrzane indywidua, jak Horoszkiewicz, prezes „nagłej śmierci“, oraz niektórzy panowie ze „syonu“ starają się w mętnej wodzie ryby łowić i wysuwają do walki o Kasę chorych swoich członków. To też robotnicy stanisławowscy ze zdwojoną energią czuwają, aby nie dać sobie wydrzeć zwycięstwa, które się im należy.

W niedzielę odbyło się w Maryampolu nad Dniestrem pod gołem niebem, przy udziale kilkuset słuchaczy, zgromadzenie ludowe, zwołane przez komitet partyi soc. dem. w Stanisławowie z porządkiem obrad: Kasa chorych. Referował tow. Kochański. Wobec częściowego spełnienia przez starostę żądań robotniczych, postanowili zebrani narazie zaniechać strejku, zapowiedzianego na poniedziałek 14 b. m. i stanąć do roboty. Przeważną część zebranych stanowili robotnicy budowlani, którzy cały tydzień pracują w Stanisławowie, a tylko na niedzielę wracają do domów do Maryampola.

Wiedeń, 13 września.

Polskie zgromadzenie ludowe.

Równocześnie z demonstracyjnemi zgromadzeniami towarzyszów wiedeńskich przeciwko przedłużeniu służby wojskowej odbyło się dziś przed południem w Wiedniu wielkie polskie zgromadzenie ludowe z porządkiem dziennym: „Powszechne i bezpośrednie prawo wyborcze“. Przewodniczył tow. Terakowski, referował zaś tow. Kaczanowski z Krakowa. W półtoragodzinnym wyczerpującym referacie zobrazował on krytyczny stan państwa, którego przyczyną jest bezprawie wyborcze. Mówca nawołuje obecnych do organizowania się i energicznej agitacyi za powszechnem i bezpośredniem prawem wyborczem. Przy grzmiących oklaskach zakończył tow. Kaczanowski swój referat i przedłożył do uchwalenia rezolucyę. Przemówił jeszcze tow. Terakowski, poczem rezolucya została jednogłośnie przyjęta.

Skonfiskowano!

WALKA REWOLUCYJNA
POD ZABOREM ROSYJSKIM.

Wrażenia i fakty z ostatnich lat dziesięciu.

5)

Nie zmieniła ona w niczem praw i przepisów władzy centralnej, lecz zawarła milczącą ugodę z pewną kategoryą przestępstw i nie chcąc sobie przysparzać uciążliwej i żmudnej pracy, zamknęła oczy na nie. Druk nielegalny jest nielegalnym w zasadzie, zaś w praktyce został do pewnego stopnia ulegalizowany.

Zaznaczyć jednak trzeba, że taka legalizacya, jako nie mająca sankcyi prawnej, nie jest czemś stałem lub powszechnem. W każdej danej chwili, w każdym wypadku, zapleśniałe od nieużywania prawo może być wyciągnięte z kąta zapomnienia i może być użytem dla ukarania winnego. Na prowincyi na przykład, szczególniej na wsi wśród włościan, gdzie administracya i żandarmerya mniej ma roboty, każdy druk nielegalny może ściągnąć gromy na głowę jego czytelnika. Jestem jednak przekonany, że dalszy, a nieuchronny wzrost czytelnictwa druków zakazanych w Polsce, zmusi władzę do zgodnego usposobienia względem bibuły, nawet w najgłuchszych zakątkach kraju.

Bibuła więc nietylko jest potrzebą wielkiej części czytającej publiczności polskiej, lecz zarazem i pewną siłą, przed którą potężny rząd carski musi się cofać. Wobec tego nie bez znaczenia jest pytanie, kto tą siłą rozporządza i kto tę potrzebę zaspakaja. Podane wyżej cyfry dają pewną odpowiedź na to zapytanie. Ogromna większość bibuły — to bibuła partyjna, sprowadzona i rozpowszechniona przez istniejące w kraju organizacye — P. P. S. i narodową demokracyę. Bibuła innych organizacyj nie stanowi poważnej cyfry, bodaj tylko żydowska bibuła Bundu istnieje w większej ilości. Bibuła niepartyjna, stanowiąca mniejszą część druków nielegalnych, kursujących w kraju, trafia do rąk czytającej publiczności albo staraniem tychże partyj, albo też przechodzi przez granicę pojedynczymi egzemplarzami, przewożona w kieszeniach przejezdnych.

Przewaga ilościowa bibuły partyjnej nad niepartyjną nie jest czemś przypadkowem. Dla czytelników wszelkiej bibuły jest ona czemś pożądanem, czytanie jej sprawiać może przyjemność, w wielu wypadkach jest ona potrzebą, dla zaspokojenia której ludzie narażają się nawet na niebezpieczeństwo, lecz nie jest ona koniecznością. Inaczej jest z organizacyą polityczną. Składa się ona z ludzi i dąży do ciągłego rozszerzania się, a że prześladowania rządowe raz po raz wyrywają pojedyncze jej ogniwa, musi sztab dbać o zapełnienie luk w swych szeregach. Naturalnie, że najłatwiej sprostać temu zadaniu wtedy, gdy organizacya wywiera szeroki wpływ na ludzi, a poglądy jej są możliwie spopularyzowane. W przeciwnym wypadku po pewnym przeciągu czasu, wobec stałego ubywania członków organizacyi, może wprost zabraknąć materyału ludzkiego do odbudowania jej.

Jedynym zaś środkiem, będącym w rozporządzeniu organizacyj politycznych pod caratem, dla stałego urabiania opinii w pożądanym kierunku, jest słowo drukowane. Wszystkie inne, jak stowarzyszenia i związki, zgromadzenia i ustna propaganda w warunkach politycznych Rosyi są tak ograniczone, że wpływ ich sięga bardzo niedaleko i działa na bardzo szczupłe grono ludzi. Książka więc lub odezwa zastąpić tu musi w większości wypadków agitatora i mówcę, poprzedzić organizatora, utorować mu drogę, przygotować dla niego teren i usposobić dlań przychylnie słuchacza. A książka jako agitator ma w dodatku pod caratem niesłychane zalety.

Wędrówka jej nie zostawia po sobie takich śladów, jak wędrówka człowieka, działa ona cicho, bez hałasu, może być w każdej chwili zniszczona, może być tylko niemym świadkiem przy badaniach, wreszcie nie wzbudza tyle podejrzeń i nie ściąga takiej kary lub prześladowań, jak człowiek. Jest więc agitatorem zarówno dla agitujących, jak agitowanych. W wielu zaś wypadkach bibuła jest wprost jedynem narzędziem w ręku agitatora partyjnego. Kiedy naprzykład organizacya jest świeżą i nieliczną, nie ma wśród siebie ludzi zdolnych do agitacyi ustnej, w okresach większej baczności policyjnej, lub wreszcie przy potrzebie wywarcia jednorazowego i możliwie szerokiego wpływu — bibuła, w postaci broszury, numeru pisma lnb odezwy okolicznościowej, jest wprost nie do zastąpienia.

Dodajmy do tego, że gdy czytanie bibuły już jest potrzebą wielkiej ilości ludzi, to ten, kto potrzebę tę zaspakaja, zyskuje na wpływie; dodajmy do tego, że bibuła partyjna dla wielu ludzi, nie stojących bliżej organizacyi, jest jedynym dowodem istnienia partyi, a zrozumiemy, jakie ma znaczenie bibuła dla organizacyj rewolucyjnych pod caratem. Jeśli porównać je można do organizmu, to bibuła będzie w nich krwią, która organizm przy życiu utrzymuje.

Porównanie to, w innych nieco słowach, słyszałem z ust jednego ze zdolnych agitatorów P. P. S. na prowincyi. Będąc u niego przejazdem, miałem od niego otrzymać korespondencye do „Robotnika“, oraz pewną sumę pieniędzy. Byłem nieco oburzony, gdy mi wyliczył zaledwie połowę tego, na com rachował. Spytałem go, czemu to mam przypisać?

— Eh! proszę was, towarzyszu, dawnośmy nie mieli bibuły! Powiedzcie tam w Warszawie, żeby raz nareszcie nam ją przysłali.

— Aha! — zawołałem — więc to tak dużo tu sprzedajecie bibuły!

Sądziłem bowiem, że brak pieniędzy był wywołany przez brak towaru, dającego się spieniężyć.

Mój towarzysz zaśmiał się i wyjął z kieszeni kajecik z rachunkami partyjnymi.

— Spójrzcie! Za bibułę otrzymujemy bardzo mało. Większość jej idzie na agitacyę wśród ludzi świeżych, którzy niezbyt są chętni do płacenia. Ale bez bibuły i wśród naszych towarzyszów trudno zebrać cokolwiek na partyę. My, proszę was, żyjemy tylko wówczas, gdy mamy bibułę! My, towarzyszu, śpiący tu jesteśmy, bibuła nas budzi! (D. c. n.)

Skonfiskowano!

Gdy jednak któryś z obecnych zawołał: „kto jest za tem?“, podniosły się wszystkie ręce i rezolucya została jednozgodnie uchwalona. Okrzykiem na cześć międzynarodowej demokracyi socyalnej i powszechnego prawa wyborczego zamknął przewodniczący imponujące zgromadzenie, poczem rozległy się potężne dźwięki „Czerwonego sztandaru“.

SEJM.

(Telefonem).

Lwów, 16 września. Dzisiejsze posiedzenie sejmu rozpoczęło się o godz. 10 m. 30. Odczytano petycye i odesłano je do komisyj, poczem odczytano wnioski i interpelacye.

Przeciw prof. Kaderowi.

Między innymi wniósł poseł Bednarski w sprawie zamianowania prof. Kadera dyrektorem oddziału chirurgicznego szpitala św. Łazarza w Krakowie interpelacyę. Interpelacya ta opiewa:

„Głośny a zarazem słuszny protest podniosło liczne grono lekarzy w kraju, z powodu wniesienia podania przez dra Kadera do wydziału krajowego, w którem proponować ma tenże zniesienie dotychczasowej organizacyi oddziału chirurgicznego przy szpitalu św. Łazarza w Krakowie i utworzenie z tegoż oddziału zapasowego kliniki chirurgicznej, naturalnie pod kierownictwem swojem. Ponieważ takie zcentralizowanie, a zarazem zmonopolizowanie całego, a do tego tak ogromnego materyału chirurgicznego w rękach jednego człowieka nie przyniosłoby zdaniem podpisanych, ani spodziewanych korzyści naukowych, a byłoby wprost szkodliwem i zgubnem tak dla chorych, szukających pomocy, jakoteż dla licznej rzeszy młodych lekarzy, pragnących się wykształcić praktycznie na dzielnych pracowników dla dobra cierpiącej ludzkości, jak to dotychczas miało miejsce — podpisani podzielając motywa słusznego oburzenia lekarzy z powodu zamierzonego zamachu profesora Kadera na samodzielność wymienionego oddziału, a uważając proponowane zmiany przez tegoż za wręcz szkodliwe pod każdym względem dla naszego społeczeństwa, zapytują wydział czy i jaką decyzyę powziął w tej sprawie“.

„Obrady“.

Z porządku dziennego odesłała Izba w pierwszem czytaniu do komisyj kilka sprawozdań wydziału krajowego. Szereg posłów uzasadniał swoje najrozmaitsze wnioski, które odsyłano do odnośnych komisyj.

Przeciw karom wojskowym dla emigrantów.

Poseł **Stapiński** uzasadniał swój wniosek domagający się od rządu, aby w drodze ustawodawczej zarządził bądź zupełne darowanie, bądź złagodzenie kar wojskowych, tak za odwlekanie stawiennictwa do popisu wojskowego, jak za zaniedbanie ćwiczeń i kontroli wojskowej, przynajmniej dla tych wychodźców, których stosunki majątkowe zmusiły do poszukiwania zarobku. Wniosek ten odesłano do komisyi prawniczej.

Ustawa o nauczycielach ludowych.

Poseł **Tomaszewski** uzasadniał wniosek, domagający się zmiany ustawy krajowej z dnia 1 stycznia 1889 o stosunkach prawnych nauczycieli. — Przekazano komisyi szkolnej.

Regulacya rzek.

Poseł **Götz-Okocimski** motywował następnie swój wniosek w sprawie „wezwania rządu“ o przyspieszenie regulacyi rzek i zorganizowanie pomocy na wypadek powodzi. — Odesłano do komisyi wodnej.

Wybory do komisyj.

Rewidentem sejmowym wybrano Agopsowicza. Do komisyi budżetowej wybrano hr. Pinińskiego, Abrahamowicza i Laskowskiego; do sanitarnej Wodzickiego i Wiktora Czaykowskiego; do kolejowej dra Lea; do prawniczej Leopolda Jaworskiego.

Nowe podatki konsumcyjne i myta.

Sejm uchwalił szeregowi gmin pozwolenia na pobieranie dodatków gminnych do podatków konsumcyjnych, oraz uchwalił kilka nowych myt.

Koniec posiedzenia o godz. 2 m. 25. Następne w czwartek o godz. 10 rano.

Przegląd polityczny.

Huzarska sztuczka Khuena Hedervarego. Organ agraryuszów węgierskich „Hazank“, wbrew oficyalnemu zaprzeczeniu, jeszcze raz stwierdza swoją informacyę, że w radzie ministrów doszło do konfliktu między prezydentem ministrów hr. Khuenem a jego kolegami. Spowodowany miał być ten konflikt propozycyą hr. Khuena, zmierzającą do położenia kresu stanowi ex lex za jakąbądź cenę. W tym celu chciał on parlamentowi przedłożyć, na modłę Kardorffa, wniosek, by brzmiał, jak następuje: „Parlament bez dyskusyi w drodze zwykłego głosowania uchwala budżet i pobór rekrutów“. Prezydyum parlamentu miałoby głosowanie takie zarządzić i przeprowadzić je, bez względu na mogące wyniknąć skandale, nawet gdyby posiedzenie miało trwać nieprzerwanie kilka dni.

Plan ten miał zakomunikować hr. Khuen-Hedervary radzie ministrów. Ale wzburzeni ministrowie, porwawszy się z miejsc, zastrzegli się, podobno w najbardziej stanowczej formie, przeciw tego rodzaju pogwałceniu węgierskiego parlamentu i oświadczyli, że, jeżeli prezydent ministrów zechce plan swój urzeczywistnić, to zwrócą się do cesarza, aby ich uwolnił od prowizorycznego kierownictwa sprawami państwa.

Zaburzenia ormiańskie w Rosyi. Onegdajsze telegramy przyniosły lakoniczną wiadomość, powtórzoną za dziennikiem „Kawkaz“, iż przed kościołem ormiańskim w Tyflisie zebrało się (jak on twierdzi) około 2000 ludzi, którzy, jak wnosić można, stoczyli formalną bitwę z policyą i kozakami. Naturalnie sucha notatka urzędowego pisma nie przynosi żadnego wyjaśnienia, co spowodowało tę krwawo zakończoną demonstracyę.

W swych systematycznych zakusach rusyfikatorskich rząd rosyjski postanowił skonfiskować (czyli, jak urzędownie to nazwano, wziąć w swoją administracyę) fundusz religijny narodowego kościoła ormiańskiego, z którego to funduszu Ormianie kaukascy czerpali i na swe cele kulturalne.

Demonstracya w Tyflisie nie była bynajmniej pierwszym protestem Ormian. Ormiańskie pismo „Droszak“ podawało już opis wcześniejszych, tłumnych manifestacyj w Aleksandropolu i Erywaniu. Z Erywania udał się kilkutysięczny tłum do odległego o wiorst 20 Eczmiadzinu, gdzie przebywa katolikos, głowa kościoła ormiańskiego na Wschodzie.

Pomimo przeszkód, stawianych przez policyę i wojsko, tłum dotarł do klasztoru eczmiadzińskiego i wymógł na katolikosie obietnicę, iż ze wszystkich sił opierać się będzie wprowadzeniu w życie odnośnego ukazu.

„Sprawiedliwość“ niemiecka wobec socyalistów. Kilka naraz procesów o obrazę majestatu, jakie w przeciągu krótkiego czasu wytoczyła w Niemczech prokuratorya aż czterem redaktorom gazet socyalistycznych, kazały przypuszczać, że dzieje się to nie bez z góry powziętego planu. Szybko następujące po sobie aresztowania tem więcej dawały do myślenia, że w inkryminowanych artykułach najżarliwsi nawet „obrońcy tronu“ nie są w stanie dopatrzeć się przestępstw stanu i że pod zarzutem obrazy majestatu stawiono wyłącznie redaktorów socyalistycznych, chociaż analogiczne notatki dziennikarskie ukazywały się także w gazetach burżuazyjnych.

Zagadka mogłaby się wydawać nie do rozwiązania. Ale oto w tych dniach „Frankfurter Volksstimme“ dowiedziała się z bardzo poważnego źródła, że niemiecki minister sprawiedliwości rozesłał do wszystkich prokuratorów rozporządzenie, ażeby gruntowniej niż dotąd badali partyjną prasę socyalistyczną i z bezwzględną surowością korzystali z każdego wypadku, który choć do pewnego stopnia mógłby dać powód do wdrożenia przeciw danemu pismu procesu o obrazę majestatu. Poleca się tam prokuratorom tropić w każdej notatce socyalistycznej o cesarzu nawet zamiar obrazy, o ile taki ujawnia się czy to w formie, czy w treści, czy w innych okolicznościach. Z wszelkiego, choćby nawet utajonego lekceważenia osoby cesarza, powinni prokuratorowie natychmiast skorzystać i bez uprzedniego zbadania, czy zachodzi możność ucieczki oskarżonego, przedsięwziąć niezwłoczne uwięzienie go.

Zgodnie z tem klasycznem w swoim bezwstydzie rozporządzeniem postępuje też obecnie prokuratorya niemiecka względem prasy socyalistycznej. Do jakiego jednak stopnia dyskredytuje ona swoimi z palca wyssanymi procesami zarówno sądownictwo niemieckie, jak i sam monarchizm, tego najlepszym dowodem jest, że redaktora „Vorwärtsu“ musiano już wypuścić z więzienia; co zaś do innych redaktorów, aresztowanych za powtórzenie jakiejś notatki z oficyalnych gazet wiedeńskich o wrzekomym krewnym cesarza niemieckiego, to cała ta afera jeszcze większą śmiesznością okryje dzisiejszy „kurs“ prokuratoryi w Niemczech, która jest jedynym winowajcom wszystkich, powtarzających się coraz częściej „obraz majestatu“.

Zwycięstwo socyalistów w Norwegii. Wybory do parlamentu norweskiego (storthingu) ukończone. Nowy storthing składa się z 63 członków prawicy i partyi umiarkowanej, 50 członków lewicy, 4 socyalistów.

Międzynarodowa manifestacya socyalistyczna w Budapeszcie.

W niedzielę po południu odbyło się w Budapeszcie zwołane przez partyę socyalno-demokratyczną kolosalne zgromadzenie ludowe, w którem, podług obliczeń policyi, wzięło udział około 35.000 osób. Obecni byli także wszyscy socyalistyczni członkowie międzyparlamentarnej konferencyi pokojowej, która gościła właśnie w Budapeszcie.

Przewodniczył tow. Goldner, redaktor „Nepszavy“.

Treść przemówień była głównie zwrócona przeciw partyi niezawisłości. Wkońcu przyjęto rezolucyę tow. Bokanyi'ego, uznającą zachowanie się tej partyi w kwestyi powszechnego prawa wyborczego za sprzeniewierzenie się interesom ludu i nawołującą do energicznej walki z nią na całej linii; prócz tego rezolucya zwraca się z braterskiem pozdrowieniem do żołnierzy, którzy wskutek despotyzmu władz zmuszeni są dłużej, niż należy, dźwigać jarzmo militaryzmu.

Z gości pierwsza zabrała głos pani Sorgue, redaktorka paryskiego socyalistycznego pisma „Action“. W pięknej, z temperamentem wypowiedzianej mowie zwróciła się do proletaryatu węgierskiego z gorącem wezwaniem do piastowania w swoich szeregach zasad międzynarodowej socyalnej demokracyi. Poruszywszy kwestyę powszechnego pokoju, zaznaczyła, że nie można się spodziewać rozwiązania tej sprawy od parlamentów dzisiejszych, w których interesie leży prowadzenie wojen dla podtrzymania współczesnego ustroju społecznego. Z namiętnością francuską charakteryzuje mówczyni hr. Apponyi'ego, jako wodza reakcyi. „Przyjął on nas (konferencyę pokojową) w parlamencie węgierskim, który niestety nie jest parlamentem ludu, choć lud zbudował go i ponosi nań koszta. Jest to parlament wielkich panów. Parlamentem ludowym stać się on może jedynie przez powszechne prawo wyborcze“. Zakończyła pani Sorgue okrzykiem na cześć rewolucyi socyalnej.

Następnie powitał węgierskich robotników poseł Leon Furnement, przywódca socyalnej demokracyi belgijskiej, w imieniu 250 organizacyj partyjnych i 35 posłów socyalistycznych. Wspomniał on o długiej, stopniowej walce belgijskich socyalistów o prawo wyborcze. Takaż walka czeka lud węgierski, który siłą musi zwalczyć reakcyę, by zdobyć sobie to, co mu się słusznie należy. My nie jałmużny politycznej chcemy, lecz praw naszych. Podstawą społeczeństwa jest praca i przyjdzie czas, gdy lud pracujący zbuduje polityczną i socyalną republikę. Drogą naszą jest ciągła walka i międzynarodowa solidarność proletaryatu.

Włoski poseł socyalistyczny Lollini mówił w imieniu socyalistów włoskich. Nawołuje on do wytrwania w walce o powszechne prawo wyborcze. Zwycięstwa węgierskich socyalistów staną się zarazem zdobyczą socyalizmu międzynarodowego.

Ostatni z cudzoziemców mówił członek szwajcarskiej rady związkowej, socyalista Bruestlein. Opowiada on, że jako członek konferencyi pokojowej musiał podczas przyjęcia w parlamencie węgierskim przechodzić między szpalerami hajduków i janczarów. (Homeryczny śmiech.) My Szwajcarzy przywykliśmy inaczej korzystać z wolności. Ale wolność naszą zdobyliśmy w ciężkiej walce. Wszystkie ludy rwą się do swobody, równości i braterstwa. Żeby nie skozaczeć, Europa musi walczyć o demokracyę, a najskuteczniejszym środkiem do obalenia starego ustroju jest solidarność proletaryatu. Niech żyje międzynarodowa socyalna demokracya!

Wszystkie te mowy wygłoszone były po francusku, a tłómaczył je na węgierski robotnik Jan Nagy.

Po jednozgodnem przyjęciu wspomnianej wyżej rezolucyi Bokanyi'ego, zgromadzeni rozeszli się z rewolucyjnemi pieśniami na ustach. Imponujące to zgromadzenie było wspaniałą manifestacyą międzynarodowego socyalizmu.

Sprawy partyjne.

Skonfiskowano!

Za ogólny zarząd partyjny: *F. Skaret.*

Przegląd społeczny.

U nas inaczej! Tarnopolska powiatowa Kasa chorych rozesłała kwestyonaryusz do Kas chorych w Austryi z prośbą o udzielenie wyjaśnień co do środków przez nie przy ściąganiu należytości stosowanych. Najciekawszą odpowiedź nadesłała powiatowa Kasa chorych w Innsbrucku, która pisze między innemi: „W naszej Kasie nie wydarzył się jeszcze nigdy wypadek przymusowego ściągnięcia opłaty“. Kasa ta dołączyła zarazem sprawozdanie, będące najlepszym dowodem poczucia obowiązków u jej kontrybuentów: oto rubryki „zaległości w opłatach“ wcale niema, a fundusz rezerwowy cały składa się z gotówki, a nie jak w galicyjskich Kasach z zaległych opłat.

Z ruchu robotniczego w Turce.

W niedzielę 6 b. m. o godz. 1 po południu odbyło się w lokalu grupy stow. robotników budowlanych „Ogniwo“ konstytuujące walne zgromadzenie członków tejże grupy. Zgromadzenie zagaił imieniem centralnego stow. „Ogniwo“ we Lwowie przewodniczący tow. Kornel Żelaszkiewicz. Przewodniczącym zgromadzenia wybrano tow. Antoniego Piechnika.

Z porządku dziennego tow. Żelaszkiewicz odczytał i objaśnił statuty i cele stow. „Ogniwo“. Sprawozdanie z dotychczasowej czynności prowizorycznego zarządu grupy złożył tow. Jan Mróz. Grupa miała począwszy od 1 maja b. r. do 31 sierpnia b. r. 630 K 05 h dochodu. Rozchody w tym czasie wynosiły 569 K 47 h, pozostałość kasowa na wrzesień wynosi 60 K 58 h. W rozchodach zaliczoną jest kwota 155 K, którą odesłano jako przepisane opłaty do centralnego stow. „Ogniwo“ we Lwowie, resztę użyto na zasiłki członkom, koszta lokalu, administracyi i organizacyi grupy. Kwota 60 K 58 h stanowi czysty majątek grupy i została ulokowaną w kasie zaliczkowej w Turce. Członków wpisało się w tym czasie 450, z czego około 200 stałych.

Po przyjęciu sprawozdania kasowego do wiadomości przystąpiono do wyborów wydziału grupy. Obecny na zgromadzeniu komisarz starostwa p. Tokarz, oświadczył, że nie dopuści do wyboru czynnego i biernego robotników ziemnych, pracujących przy budowie kolei i radziłby ich nie przyjmować do stowarzyszenia, ponieważ wedle jego zdania, robotnicy ci nie są robotnikami budowlanymi i groził, że w przeciwnym razie stowarzyszenie może być narażone wskutek przekroczenia statutów na nieprzyjemności. (?!). Zaznaczyć należy, że już przed południem został tow. Żelaszkiewicz wraz z tow. Mrozem zaproszony do starostwa, gdzie komisarz Binderman również koniecznie upierał się przy tem, że robotnik, pracujący przy nasypach ziemnych kolejowych nie jest pomocnikiem murarskim i niema prawa do stowarzyszenia „Ogniwo“ należeć. W tym celu chciał on nawet przeglądać księgę członków i robić z niej wypisy, by się przekonać u **przedsiębiorców,** jakiej kategoryi są to robotnicy i czy mogą być wybrani do wydziału stowarzyszenia, na co mu oczywiście nie pozwolono.

Po krótkiej dyskusyi wybrani zostali do wydziału tow.: Piotr Łuń, przewodniczący; Antoni Piechnik, zastępca; Bolesław Winowski, sekretarz; Antoni Schüch, zastępca; Antoni Jarema, skarbnik; Maksymilian Kolb, zastępca skarbnika; Józef Janko, gospodarz i bibliotekarz; Józef Fasciszewski, zastępca. Do komisyi kontrolującej: Gabryel Madaj, Erazm Muszyński, Jan Borysławski. Do sądu polubownego: Józef Rakoczy, Antoni Jarema, Michał Kasprowicz, Michał Kuk, Mateusz Smolik. Jako mężowie zaufania, kasyerzy do komitetów: Jan Cura, Jan Borysławski, Michał Kasprowicz, Filip Müller, Wilhelm Blacke, Józef Bambor, Józef Suwała, Wincenty Polniaszek, Jan Kalinowicz, Emil Zelman, Prokop Archetka, Jędrzej Ustrzycki, Wincenty Baca, Jędrzej Karczmarz.

Następnie uchwalono pobierać tygodniowe opłaty od członków po 20 h, z których 10 h ma być regularnie odsyłane do centralnego stowarzyszenia. Uchwalono także ewentualny dodatek do statutu, co do robotników ziemnych, na wypadek, gdyby starostwo i namiestnictwo przeszkody organizacyi stawiały. Poruszono także sprawę traktowania robotników przez przedsiębiorców i żalono się na niedotrzymanie ugody strejkowej, zdzierstwa w kantynach i uchwalono w tym kierunku zbierać materyały, a przy stręczeniu pracy wzbroniono wydziałowi dostarczać pracujących takim przedsiębiorcom. Okrzykami na cześć socyalnej demokracyi i organizacyi zawodowej zamknięto zgromadzenie.

Po zgromadzeniu odbyło się posiedzenie nowego wydziału, na którem rozdzielono prace organizacyjne i gospodarcze stowarzyszenia.

Wieczorem tego samego dnia odbyło się poufne zebranie towarzyszów innych zawodów w Turce zamieszkałych, na którem po przemówieniu tow. Żelaszkiewicza, Łunia i innych postanowiono założyć stowarzyszenie ogólno zawodowe pod nazwą: „Siła“, dla robotników wszystkich innych zawodów z wyjątkiem budowlanego. Do organizacyi tego stowarzyszenia wybrano osobny komitet.

KRONIKA.

Kalendarzyk historyczny. 16 września. 1804. Gay-Lussac wznosi się balonem o 22.000 stóp nad ziemią. — 1867. Kongres pokoju w Genewie. — 1878. Początek debaty nad ustawą przeciw socyalistom w parlamencie niemieckim. — 1901. Ponowny wybór do sejmu z Krakowa.

Teatr miejski w Krakowie.

Środa: „Konfederaci Barscy“, dramat w 2 aktach A. Mickiewicza. „Pan Benet“, komedya w 1 akcie Al. hr. Fredry (popularne).

Czwartek: „Balladyna“, tragedya w 5 aktach J. Słowackiego.

Piątek: Teatr zamknięty.

Sobota: „Publiczna tajemnica“, komedya w 3 aktach P. Wolffa (nowość).

Niedziela: „Krzyżacy“, obraz dziejowy w 12 odsł. z powieści H. Sienkiewicza.

Skonfiskowana odezwa. Posłowie socyalno-demokratyczni do austryackiego parlamentu wydali odezwę w sprawie przedłużenia służby trzeciorocznym żołnierzom. Odezwa ta została skonfiskowana w całości w Wiedniu w „Arbeiter-Zeitung“ i w Krakowie w „Naprzodzie“, natomiast wcale nie została skonfiskowana w Pradze w „Prawie Lidu“ i w Gracu w „Arbeiterwille“.

Z teatru komunikują nam: Pod kierunkiem p. Mielewskiego rozpoczęły się próby z nowej 3-ch akt. komedyi P. Wolffa „Publiczna tajemnica“. Jest to jedna z celniejszych nowości komedyowych zeszłego sezonu w Paryżu. Również odbyła się próba czytana z głośnego dramatu Lindnera „Krwawe gody“, grywanego z powodzeniem po całych Niemczech, zwłaszcza przez trupę Meiningeńską. P. Walewski objął reżyseryę tego dramatu, którego akcya toczy się na

tle rzezi Hugonotow we Francyi za Karola IX. podczas nocy św. Bartłomieja.

Do podanych w programie reportuaru na sezon bieżący nowości oryginalnych przybywa świeżo wykończony 4-aktowy dramat Wilhelma Feldmana „Życie“, który autor złożył dyrekcyi naszej sceny. Sztuka ta graną będzie w pełni sezonu.

Tania sól do celów przemysłowych. Ministerstwo skarbu zezwoliło na pobór soli fabrycznej także do użytku przy wyrobie tłuszczów jadalnych pod warunkiem, że sól ta będzie tylko środkiem pomocniczym i że do gotowego produktu nie przejdzie, względnie w nim nie pozostanie. Bliższych informacyj udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

Miejska Kasa chorych we Lwowie przeniosła się do własnego gmachu przy ul. Brajerowskiej.

Tyfus w koszarach. Z Przemyśla donoszą nam: W koszarach pionierów przy ul. Lipowej wybuchł tyfus brzuszny i szerzy się gwałtownie. Batalion pionierów, stacyonowany przy ulicy Lipowej, powrócił niedawno z ćwiczeń wodnych na Dunaju, gdzie przez kilka tygodni na wodzie, wśród niezdrowych stosunków i kiepskiego odżywiania pozostawał, przez co wywołał u siebie tę groźną epidemię. Kasarnię, po stwierdzeniu epidemii, izolowano, zachowując jak najdalej idące środki ostrożności. Wszystkich żołnierzy internowano. Na polecenie władz zaciągnięto dokoła koszar posterunki, przecinając wszelką komunikacyę z kasarnią. Niemal codziennie po kilku chorych odwożą do szpitala wojskowego. Pozostałe po chorych ruchomości ulegają gruntownej desinfekcyi, a sienniki pali się na polu.

Przegrana Galgotzego. Z Przemyśla donoszą nam: Ministerstwo wojny uchyliło zakaz, wydany wskutek interwencyi X korpusu a tyczący się usunięcia budowy rządowej składnicy z przed wojskowej ujeżdżalni przy ul. Mickiewicza. Cofnięcie tego zakazu spowodował minister skarbu, dzięki gorącej akcyi przemyskich władz administracyjnych. Ministerstwo wojny orzekło, że zabudowanie placu przed ujeżdżalnią nie może tamować ruchów mobilizacyjnych na wypadek wojny.

Tow. Witold Reger w Przemyślu rozpoczął w poniedziałek 14 b. m. odsiadywanie jednomiesięcznego aresztu, na który zasądzono go za obrazę armii, popełnioną na zgromadzeniu ludowem w Jarosławiu.

Wieczorek na cześć Ferdynanda Lassalla odbył się w Stanisławowie w niedzielę w lokalu stow. robotników kolejowych staraniem chóru robotniczego. Słowo wstępne wygłosił tow. Seinfeld, poczem nastąpiły bardzo udatne produkcye muzykalno-wokalne. O życiu, działaniu i znaczeniu Ferdynanda Lassalla wygłosił odczyt tow. Wilczyński. Deklamacye i gra na skrzypcach dopełniły bardzo udatnej całości.

Bezczelność szpiclów rosyjskich. „Kuryer lwowski“ podaje pod powyższym tytułem następującą wiadomość z Podwołoczysk:

„Gdy przyjechał pociąg ranny z za kordonu i podróżni, jak zwykle, oddawali swe paszporty agentowi policyjnemu, stojącemu u drzwi stacyi, znalazł się pomiędzy nimi jakiś młody człowiek, który chciał wejść do stacyi, bez wręczenia dokumentu. Na interpelacyę agenta odpowiedział łamaną polszczyzną, że on paszport posiada, ale go nie pokaże, przyczem podkreślił głosem tę swoją odmowę, jakby czuł się w swojem prawie. Agent zdziwiony, z początku próbował delikatnie wytłómaczyć nieznajomemu, że obowiązany jest pokazać paszport, ale na to ów pan począł strasznie się rzucać, oświadczając, że on niema najmniejszego obowiązku legitymowania się, gdyż jeździ z obowiązku służby i ma polecenie towarzyszenia każdemu pociągowi. Naturalnie, że to agenta nie zadowolniło, został wezwany komisarz i nieznajomy jak niepyszny musiał wydobyć swój paszport i wylegitymować się. Okazało się, że jest to szpicel rosyjski, któremu poruczono śledzenie na terytoryum austryackiem, za pasażerami, jadącymi do Galicyi. Panu temu najwyraźniej tak przewróciło się w głowie pod wpływem niedawnej nagonki, urządzonej przez żandarmeryę pograniczną za rewolucyonistami rosyjskimi, że stracił zupełnie pojmowanie, gdzie kończą się gubernie rosyjskie, a zaczyna Galicya. Jeszcze krok dalej, a szpicle rosyjscy zaczną aresztować ludzi u nas i wywozić ich za granicę, jakby to była jakaś Chiwa albo Afganistan!“

Ponieważ ów szpicel rosyjski nie został pomimo wszystko zawrócony, podaje „Kuryer“ jego rysopis: jest to brunet niskiego wzrostu z niewielkim wąsem i brodą; źle włada po polsku.

Policmajster defraudantem. Czytamy w prasie warszawskiej: Policmajstra żytomierskiego Naswietowa telegramem generał-gubernatora kijowskiego, wołyńskiego i podolskiego usunięto z zajmowanego stanowiska. „Kijewskaja gazeta“ łączy tę dymisyę z niedawno ujawnionemi nadużyciami brandmistrza żytomierskiego Osipowa, oraz ze świeżo stwierdzonym deficytem sum skarbowych w Żytomierzu.

Straszna zbrodnia. Głośną w prasie zakordonowej i rosyjskiej była tajemnicza sprawa trupa, którego znaleziono w koszu, nadanym na stacyi wileńskiej. W denacie rozpoznano niejakiego Marcina Tomaszewskiego.

Obecnie, jak donoszą z Wilna, wykryci zostali sprawcy zbrodni w osobach 25-letniego Romualda Maleckiego, byłego słuchacza medycyny, ciotecznego brata T., oraz J. Winklera, kolegi zamordowanego z ławy uniwersyteckiej. Malecki, zaprosiwszy Tomaszewskiego do swego mieszkania, zaproponował mu grę w karty z Winklerem. Podczas gry nagłym ruchem schwycił go za brodę, a Winkler wpił mu w twarz natychmiast szpryckę Prawatza, wypełnioną nadzwyczaj gwałtowną trucizną — cyankiem potasu. Tomaszewski bronił się widocznie, gdyż igiełka od szprycki włamała się i została w jego ciele. Zamordowanemu odebrali zbrodniarze 14.000 rubli, które miał przy sobie. Do zbrodni popchnęło obu wspólników hulaszcze i próżniacze życie.

Jeszcze o zamachu na Metlenkę. Niedawno donosiliśmy o nieudałym zamachu na policmajstra Metlenkę w Białymstoku w chwili, gdy w nocy powracał od pożaru. „Białostockij Wiestnik“ donosi, iż policya aresztowała już człowieka, który w przebraniu strażaka dał sygnał na gwizdku, poczem natychmiast padły dwa strzały, dane przez kogoś innego. Aresztowany nazywa się Josek Trostianski.

Cytowane przez nas pismo wymienia dalej, w szeregu wizyt kondolencyjnych, składanych Metlence — przybycie deputacyi burżuazyi żydowskiej z Białegostoku, pod wodzą rabinów Mohilewera i Halperna.

Najnowsze dzieło Tołstoja a kler rosyjski. 75-tą rocznicę urodzin Tołstoja, którą uroczyście obchodziły inteligentniejsze elementy rosyjskie, spożytkowało duchowieństwo w Rosyi, aby uczynić nową próbę podkopania wpływu starca z Jasnej Polany. Nie uciekło się ono tym razem do Pobiedonoscewa i gromów „świątobliwego“ synodu, bo już się na ich skuteczności raz sparzyło, lecz wysunęło na front nadwornego cudotwórcę carskiego, mnicha Jana Kronsztadzkiego, o którego cudach, istne cuda opowiadają wśród ciemnych, a wiernych owieczek... Jan Kronsztadzki chętnie zgodził się wykonać napaść na największego człowieka w Rosyi współczesnej: za pretekst obrał sobie jego ostatnie dzieło, niedawno ogłoszone za granicą: „Do duchowieństwa“. Tu Tołstoj ostro zwraca się przeciwko przymusowemu „wcielaniu“ do prawosławia ludzi, którzy z urzędowym kościołem zerwali i przeciwko niegodziwemu zachowaniu się kleru prawosławnego, który gorliwie do tych gwałtów, na sumieniu ludzkiem dokonywanych, ręki przykłada: przypomniał udręczenia sekty duchoborców, którzy przed prześladowaniami musieli emigrować do Kanady, ściganie sztundystów, głośne gwałty w wiosce Pawłówce...

W wiekach średnich — pisze Tołstoj — tysiącami ludzi męczono, by zmusić ich do uznania dogmatów kościelnych — dziś takie gwałty tylko w Rosyi się jeszcze dzieją. Otóż Jan Kronsztadzki w odpowiedzi na to zamieszcza długi artykuł w organie cerkiewnym „Missionerskoje Obozrenie“ (Przegląd misyjny) pełny wymysłu i jadu przeciwko osobie Tołstoja. Wystarczy podanie małej próbki: „Rosyanie — woła zaperzony mnich — chcę wam pokazać bezbożnika Tołstoja, chcę was przekonać, jak Tołstoj swoją fizyognomię moralną zniekształcił, aż do obrzydliwości, aż potwornej karykatury“.

Na razie ten atak carskiego cudotwórcy wywołał taki skutek, iż w licznych kołach rosyjskich powstała myśl zbierania podpisów na adres, wyrażający hołd myślicielowi z Jasnej Polany.

Rozkład jazdy kolei wschodniej. Jedno z niemieckich pism humorystych proponuje szereg uzupełnień do rozkładów jazdy kolei bałkańskich, jak na przykład:

Objaśnienie znaków.

Znak:	Oznacza:
+	sposobność do przedśmiertnej uczty;
□	wagon sypialny dla wieczystego snu;
><	zatrzymuje się dla wyładowywania trupów;
=	przystanek dla obejrzenia wyłamanych szyn;
)	tu most załamuje się pod pociągiem;
△	pociąg jedzie dalej z powodu zepsucia się maszyny piekielnej;
W	pociąg waryacki dla podróżnych, którzy są takimi waryatami, że nim jadą.

Gwałtowna burza z ulewnym deszczem, grzmotami, błyskawicami i piorunami przeciągnęła w poniedziałek między godz. 9 a 10 wieczorem nad Krakowem po dniu niezwykle parnym i gorącym.

Podrożenie wódki i piwa w Krakowie. Posiedzenie krakowskiej rady miejskiej odbędzie się we czwartek 17 b. m. o godz. 5 wieczorem. Na porządku dziennym, oprócz spraw nie załatwionych na poprzedniem posiedzeniu, znajduje się wniosek komisyj: budżetowej i akcyzowej, oraz sekcyi prawniczej o podwyższenie opłat gminnych, względnie dodatku gminnego do podatku konsumcyjnego od napojów spirytusowych, jak piwo, porter, spirytus (z wyłączeniem denaturowanego, oraz likierów i politury stolarskiej), rum i wszelkie wódki słodzone, oraz wino.

Projektowane jest bardzo znaczne podwyższenie. I tak: opłata od hektolitra wina wynosi obecnie 6.36 K, na przyszłość wynosiłaby 10 K; od hektolitra spirytusu wynosi 43 K 70 h, projektowane podwyższenie dochodzi do 60 K.

Sprawa kontumacyi. Petycya miasta Krakowa w sprawie odszkodowania za zakład kontumacyjny na Prądniku doczekała się wreszcie pomyślnego załatwienia ze strony ministerstwa o tyle, że z funduszów państwowych przyznano miastu Krakowowi oraz Białej znaczniejszą subwencyę, tytułem odszkodowania za poniesione z tego tytułu straty.

Mianowicie Kraków otrzyma 360.000 K, zaś miasto Biała 240.000 K bezzwrotnej subwencyi, za zniesienie zakładu kontumacyjnego.

Konferencya sekretarzy gminnych. Dnia 20 o godz. 12 w południe odbędzie się we Lwowie w sali rady powiatowej lwowskiej konferencya sekretarzy gminnych miasteczek i wsi celem zawiązania komitetu, który przedsięweźmie akcyę ku uzyskaniu polepszenia bytu.

Pożar. Ze Stanisławowa donoszą, że dnia 13 b. m. wybuchł pożar w dystylarni i rafineryi nafty spółki Pischler i Reissberg z powodu wybuchu kotła. W chwili pożaru znajdował się na dachu budynku blacharz, którego natychmiast ogarnęły płomienia. Ciężko poparzonego odstawiono do szpitala. Straż ogień zlokalizowała. Budynek był ubezpieczony.

Strzelec burski w Krakowie. Jeden z wojowników burskich, Maks Slema, który brał udział w wojnie o niepodległość republik południowo-afrykańskich, będzie się wraz z żoną swoją Alicyą produkował w krakowskiem „Colosseum“ (Zielona 17) w mistrzowskiem strzelaniu. Odniósł on w czasie wojny poważne rany i pełno ma blizn na głowie. Niedawno produkowała się ta para Burów we Lwowie i wedle prasy lwowskiej okazała niezwykłe mistrzostwo w strzelaniu do celu z różnych, najtrudniejszych pozycyj. W Krakowie zabawi ta para strzelców burskich przez 12 dni.

Na dochód dotkniętych powodzią włościan ma wyjść w niedługim czasie „Jednodniówka“. W skład jej wejdą utwory różnej treści wybitnych sił literackich. Redakcya wydawnictwa pragnie prócz tego urządzić w „Jednodniówce“ rodzaj ankiety publicznej na następujące pytanie: Jak ze stanowiska polskiego zapatrywać się należy na obecny ruch ludowy u nas? Uprasza przeto publicystów o nadsyłanie treściwych uwag na ten temat. Zebraniem meteryału, redakcyą i wydawnictwem zajmuje się zarząd Koła T. S. L. imienia Kazimierza króla chłopów i prosi wszystkich literatów i publicystów, którzy dobremu dziełu chcą pomódz, aby nadesłali swoje utwory pod adresem: Dyonizy Krzyczkowski, prezes Koła T. S. L. imienia Kazimierza króla chłopów. Lwów, ulica św. Józefa 8, albo: Kazimierzowa Odrzywolska, Schodnica.

Z sali sądowej.

Na 4 lata więzienia został skazany przez trybunał krakowski skutkiem werdyktu przysięgłych Jacenty Szczurek za „nałogową“ kradzież. Trybunał przyjął jako łagodzącą okoliczność wyjątkową nędzę. Czy więc wogóle można mówić o „nałogu“ tam, gdzie przyczyną kradzieży jest poprostu nędza? Cóż z tego, że jakiś biedak jest kilkakrotnie karany za kradzież — to jeszcze nie dowodzi nałogu kradzieży, a tylko, że w niezmienionych, a nawet pogarszających się wciąż skutkiem szupasu warunkach nie może on sobie poradzić inaczej.

Szczurek był właśnie takim wiecznie szupasowanym do miejsca przynależności, w którem nie miał z czego żyć. Za kradzież przedmiotu wartości 5 kor. odsiedzi teraz 4 lata ciężkiego więzienia.

TELEGRAMY

Wybór uzupełniający do sejmu.

Lwów, 15 września. Prezydyum namiestnictwa rozpisało wybór uzupełniający posła na sejm z gmin wiejskich powiatu tarnowskiego na 15 października.

Sejmy.

Opawa, 15 września. Wczorajsze pierwsze posiedzenie sejmu wypełniła przemowa prezydenta kraju, który wspominał o powodzi. Dalej poseł Hruby postawił wniosek naglący w sprawie wojskowej, który przydzielonono komisyi.

Celowiec, 15 września. Na wczorajszem, pierwszem posiedzeniu sejmu postawiono wniosek nagły w sprawie zajęcia stanowiska wobec znanego zarządzenia wojskowego o zatrzymanie żołnierzy po 3 roku służby.

Wiedeń, 15 września. W sejmie dolno-austryackim złożył wczoraj imieniem rządu namiestnik Kielmansegg oświadczenie w sprawie zatrzymania żołnierzy trzecioroczny tej treści, że sprawa ta nie należy do sejmu, lecz do parlamentu, a że zatrzymanie żołnierzy było konieczne. W dyskusyi tow. poseł Seitz, któremu większość antysemicka wciąż przerywała obelgami, ostro wystąpił przeciw militaryzmowi i antysemitom, którzy mimo, że udają przyjaciół chłopów, są ślepemi narzędziami w rękach zarządu wojskowego, głosują za wszystkimi ciężarami wojskowymi i za powiększeniem kontyngentu rekrutów. Również w dyskusyi nad wcieleniem Floridsdorfu do Wiednia przyszło do ostrych starć między tow. Seitzem a Luegerem.

Bunt żołnierzy.

Wiedeń, 15 września. „Fremdenblatt“ zaprzecza doniesieniom dzienników, jakoby załoga węgierskiego pułku piechoty nr. 60 z kilkoma podoficerami domagała się wczoraj w ostry sposób wypuszczenia po trzecim roku żołnierzy, twierdząc, że całe zdarzenie ogranicza się do tego jedynie, iż kilku żołnierzy podchmieliwszy sobie nie chciało opuścić lokalu kantyny.

Także doniesienia dzienników węgierskich o podobnych zdarzeniach w 46 p. p. są nieprawdziwe(?).

Nowa powódź.

Insbruk, 15 września. Donoszą o nowych powodziach, które spowodowały nowe podmulenia toru kolejowego, skutkiem czego ruch na wielu liniach kolejowych wstrzymano.

Ostrzeżenie.

Wiedeń, 15 września. Ministerstwo spraw wewnętrznych ostrzega przed werbowaniem górników do Meksyku.

Rozbicie okrętu.

Tryest, 15 września. Parowiec „Carlo“, idący z Metkowic do Tryestu rozbił się z powodu silnego sirocco koło Zlacin. Ładunek stracony. Załogę zdołano uratować.

Nowy prezydent Śląska pruskiego.

Gliwice, 15 września. Na wysłany do kanclerza telegram przez górnośląski oddział „Ostmarkvereinu“ nadeszła z Norderney następująca depesza od hr. Bülowa:

„Proszę przyjąć zapewnienie, że troska o naród nasz na Śląsku Górnym równie leży mi na sercu, jak popieranie naszej narodowości w prowincyach Poznańskiej i Prusach zachodnich. Jestem pewny, że starszy prezydent Zedlitz z wypróbowaną już znajomością rzeczy wybierze stosowne drogi, aby ze skutkiem przeprowadzić narodowy kierunek, którego wymaga polityka królewskiego rządu wśród specyalnych stosunków Śląska Górnego“.

Zaburzenia ormiańskie na Kaukazie.

Petersburg, 15 września. „Kawkaz“ donosi, że w niedzielę zebrało się w Tyflisie po nabożeństwie przed katedrą około 2000 osób, którym rozdawano proklamacye w języku armeńskim. Policyę obrzucono kamieniami i strzelano z rewolwerów. Policya dała ognia i wreszcie przy pomocy kozaków „zaprowadziła porządek“. Kilku policyantów rannych, a jeden cywilny ciężko.

Powstanie w Macedonii.

Konstantynopol, 15 września. Albańscy redyfowie zostali za wykroczenie w Kirkilisse odwołani do Adryanopola i odesłani do kraju.

Konstantynopol, 15 września. W okręgach objętych ruchem macedońskim Porta skonsygnowała ogółem 232.000 piechoty, 6700 kawaleryi i 786 dział. Siła ta wystarcza, nawet przy mało umiejętnem używaniu broni, do pokonania nawet większego ruchu.

Grecy przeciw Macedończykom.

Konstantynopol, 15 września. 100 młodych Greków z Gemlik w Małej Azyi zwróciło się telegraficznie z prośbą do sułtana, aby podobnie jak mahometanie powołani zostali do armii rumelskiej. Prośbie tej stało się zadość i Grecy odjechali dzisiaj z Gemlik.

Dżuma w Europie.

Paryż, 15 września. „Petit. Parisienne“ donosi z Marsylii, że na przedmieściu Saint Mouront ponownie wydarzyły się dwa podejrzane wypadki zasłabnięcia. Zachorowały mianowicie dwie dozorczynie w szpitalu Zbawiciela.

Rzym, 15 września. Rada sanitarna zarządziła na proweniencyę z Marsylii zastosowanie przepisów przeciw dżumie, wydanych w r. 1902.

Podróż króla włoskiego do Francyi.

Rzym, 15 września. Agencya Stefaniego donosi, że para królewska w towarzystwie ministra spraw zagranicznych Morina dnia 14 października uda się do Paryża i zabawi tam do d. 18.

O politykę Chamberlaina.

Londyn, 15 września. Wczoraj odbyła się 3-godzinna rada gabinetowa, w której wzięli udział wszyscy ministrowie. Pojawienie się Chamberlaina publiczność powitała sympatycznie, dał się jednak także słyszeć świst.

Krwawe wybory gminne w Grecyi.

Ateny, 15 września. Z okazyi wyborów gminnych panuje ożywiona agitacya. Podczas wczorajszych demonstracyj przyszło do krwawego starcia, w którem 14 osób zabito, bądź to raniono.

Nie chcą płacić.

Curacao, 15 września. Biuro Reutera donosi, że Wenezuela nie chce uiścić zapłaty zagranicznym członkom sądu rozjemczego.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Baczność krawcy krakowscy! W niedzielę dnia 20 b. m. o godz. 9 rano odbędzie się zgromadzenie ogólne w lokalu stowarzyszenia, plac Szczepański 8.

Podróż agitacyjna tow. Daszyńskiego. Tow. poseł Daszyński przemawiać będzie na temat: „**Wyodrębnienie Galicyi a reforma wyborcza do parlamentu i sejmu**“ na szeregu zgromadzeń ludowych w następujących miastach:

w **Tarnowie** w środę 16 b. m. o godz. 7 wieczorem w sali „Klubu towarzyskiego“ (Hotel krakowski);

w **Rzeszowie** w czwartek 17 b. m. o godz. 7 wieczorem;

w **Jarosławiu** w piątek 18 b. m. o godz. 7 wieczorem w wielkiej sali ratuszowej;

w **Przemyślu** w sobotę 19 b. m. (odczyt za wstępem);

w **Sanoku** w niedzielę 20 b. m. po południu;

w **Borysławiu** w poniedziałek 21 b. m. wieczorem;

w **Jaśle** w środę 23 b m. o godz. 7 wieczorem w sali straży pożarnej.

NADESŁANE.

(Za ten dział redakcya nie odpowiada.)

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. Ceny ogłoszeń w nagłówku.

Zalecona przez Towarzystwo lekarskie krakowskie Szczawa alkaliczno-sodowa, zawierająca części składowe chemiczne jak

Woda Bilińska

wyrobu naszego pod kontrolą Komisyi przemysłowej Towarzystwa lekarskiego, używaną bywa w zgadze, kurczach i przewlekłych katarach żołądka z dobrym skutkiem.

Cena flaszki w Krakowie 15 ct. — Do nabycia w aptekach i drogueryach. — Skład dla Lwowa w aptece **J. Wiwiórskiego.**

K. Rząca i Chmurski w Krakowie

właściciel fabryki wód mineralnych. 6

442

Wyroby tkackie!

z najlepszego przędziwa jak najstaranniej wykonane, jakoto:

Płótna białe zwykłej i prześcieradłowej szerokości, Dymy, Dreliszki, Ręczniki, Chusteczki do nosa, Ścierki, Obrusy, Serwety, Barchany, Flanele, Szewioty, Płócienka kolorowe na Fartuszki, Sukienki, Bluzki itp. poleca po cenach umiarkowanych

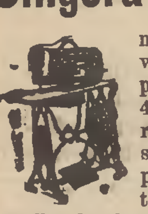
Tkalnia płócien i Skład wysyłkowy
Michała Mięsowicza

w Korczynie koło Krosna.

Proszę żądać cenniki i próbki towaru!

Nie należy płacić 100 kor. lub więcej, gdyż ja dostarczę za gotówkę nowe, doskonałe kompletne

Singera maszyny do szycia



nożne, znakomitej konstrukcyi w doskonałej wspaniałej wyprawie, z elegancką przykrywą 49 K. Singer-Ringschiff dla roboty krawieckiej i gospodarskiej, cichy bieg, z elegancką przykrywą zamiast 160 K. tylko 78 Kor. Wielkie Ringschiffa dla krawców 95 Kor. dla szewców 98 Kor. „Centra-Bobbin“ z bardzo elegancką przykrywą 90 K. Pięcioletnia rzetelna gwarancya. 15 K. zadatku. Reszta za zaliczką.

M. Rundbakin, Wiedeń, IX/I Berggasse 3.

Ilustrow. cennik darmo i opłatnie.

Proszę zażądać

bezpłatnie z przesyłką pocztową mój ilustrowany cennik zaopatrzony przeszło 500 rysunkami



przedmiotów złotych, srebrnych oraz zegarków i narzędzi muzycznych

Hanns Konrad

Fabryka zegarów i dom eksportowy

Brüx Nr. 470 (Czechy). 156

Wspierajcie Przemysł krajowy!

Pierwsza kraj. Parowa Pralnia Chemiczna i Sztuczna Farbiarnia

Artura Poppera

W KRAKOWIE

poleca się Szanownej P. T. Publiczności do chemicznego czyszczenia i farbowania garderoby męskiej, damskiej i dziecinnej, 536 uniformów etc.

Wykonanie nieprześcignione. Termin dostawy 2 dni.

Zlecenia z prowincyi zostają wykonane w przeciągu 3 dni.

Oddział dla dywanów i portyer. — Rzetelna usługa.

Biuro przyjęcia: Plac W. W. Świętych Nr. 1, obok magistratu.

Piekarnia

wraz z sklepem i mieszkaniem na parterze

od 25 lat istniejąca, ze zupełnem urządzeniem i wodociągiem, jest do wynajęcia **przy ul. Starowiślnej l. 29.**

Bliższe wiadomości u właściciela realności

Narożny 432

LOKAL

składający się z 3, 4 lub 5 wielkich pokoi i kuchni nadający się na wyszynk, restauracyę i kawiarnię jest każdego czasu róg ul. Krakowskiej i pl. Wolnica l. 11 **do wynajęcia.** Bliższa wiadomość u stróża domu.

Dostarczamy za zaliczką bez kosztów opakowania do wszystkich stacyi Monarchii

Najlepszą Kroacką starą doborową Śliwowicę

3 butelki kor. 8·—, 6 but. k. 15·—, 12 but. kor. 28·—, także w beczkach od 25 do 600 litrów z różnych lat prawdziwie doborową Śliwowicę i znakomicie paloną świętalną Śliwowicę, zaopatrzoną poświadczeniem rabinackiem Dokładne cenniki przesyłamy bezpłatnie.

Kroackie Towrz. eksportowe Sliwowicy
Hinko Kaufmann & Co. 107
Zagrzeb, Kroacya.

K. Zieliński

mechanik i optyk

w Krakowie, linia A-B nr. 39

poleca swój obficie zaopatrzony magazyn wyrobów optycznych i mechanicznych. 34

Lekcyj Tańców

udziela

KAROL KOWALSKI

Kraków, Garbarska 7.

KANTORZYSTĘ

FACHOWCA

poszukuje biuro maszyn Domu dla Ziemian ul. Szewska l. 2. 575

Subjektka zdolna lat 14—27 znajdzie posadę w handlu galanteryjnym (żyd.). Zgłoszenia pod M. S. poste-restante Kraków. 574

ZNACZNE zniżenie cen!

PRALNIA PAROWA

W KRAKOWIE

przy ulicy 435

GRODZKIEJ 9-11

ma zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Publiczność, iż zniżyła ceny:

od koszuli ...... 9 ct.
„ kołnierza .....1½ „
„ pary mankietów 3 „
„ firanek białych . 40 „
„ „ kremow. 50 „

Bielizna po wypraniu wygląda zupełnie jak nowa!



Jedyny najtańszy skład

hurtowny Zegarów kieszonkowych, ściennych i pendułowych, jakoteż przyborów zegarmistrzowskich pod firmą

Ignacy Cypres

Kraków, Floryańska 49.

Bogato ilustrowane cenniki darmo i opłatnie.

Miesięcznie 300 do 400 kor.

jest lekko bez ryzyka i kosztów i bez wielkich znajomości do zarobienia. Adres posłać pod K 258 do biura anonsów „Union“, Stuttgart, Ludwigstrasse.



dla świń 577



dla wołów i koni etc.

Wskazówki co do sposobu użycia darmo i opłatnie. Paczka ½ kg. 1 K. 4 paczki próbne opłatnie 4 K. 1 woreczek próbny 30 hal. Fabryka: **Wien IX/2, Bleichergasse 6.**

Tylko za 1 koronę

tygodniowo może każdy nabyć obrazy, lustra, zegary i rzeczy do urządzeń domowych 538

u Arnolda Falleka

w Podgórzu, ul. Kalwaryjska 4

„Pod złotym orłem“.



Na żądanie wysyłam darmo i opłatnie wielki cennik ilustrowany, zaopatrzony 1000 rysunkami zegarów, wyrobów jubilerskich, towarów z chińskiego srebra i przyborów do zegarków i narzędzi zegarmistrzowskich 435

F. PAMM, Kraków, Zielona 3.



W życiu więcej się nie nadarzy kupować o 400% taniej!

Każdy oszczędzi 24 złr. przy sprowadzeniu znakomitego i wszędzie znanego

FONOGRAFU.

Takowy mówi, gra, śpiewa różne pieśni, rozmowy, śpiewy, marsze i t. p. z zadziwiającą naturalnością, jest przy wszystkich zabawach nieprześcigniony i sprawia każdej familii przyjemne wieczory. Dostarczam fonografu tego, który przedtem kosztował 30 złr., obecnie po niebywale niskiej cenie **6** złr., dodaję 1 wałek bezpłatnie i liczę następne wałki po 75 ct.

Przesyłka tylko za zaliczką lub za nadesłaniem należytości do **Ch. Kapelusz,** centrali fonografów **w Krakowie, ul. Gertrudy 17.** 572

BROWAR PAROWY W TRZCINICY

POCZTA, TELEGRAF I STACYA KOLEJOWA

poleca szan. P. T. Publiczności:

Piwo Bawarskie napełnione do flaszek i pasteryzowane w browarze.

Piwo Bawarskie jest 14-stopniowe w gatunku tak silnem jak importowane piwo z Monachium w Kulmbach.

Piwo Bawarskie wyrabiane wyłącznie ze słodu w wysokiej temperaturze, prażone bez domieszki słodu prażonego, wskutek czego jest o wiele łagodniejszego smaku jak piwo z browarów bawarskich i niemieckich przypominające smak karmelu.

Piwo Bawarskie poleca się bezkrwistym osobom, szczególnie paniom i rekonwalescentom.

Zamówienia na Piwo Bawarskie uskuteczniа wyłącznie Browar w Trzcinicy a nie jak wiele innych browarów zagranicznych przez pośredników i propinatorów do flaszek napełniane.

Równocześnie poleca browar doborowej jakości **Piwo Marcowe, Eksportowe i Bok.**

Cenniki rozsyła Browar darmo i opłatnie.

Browar parowy w Trzcinicy otrzymał medale i krzyże (złote) i dyplomy na następujących wystawach: w Paryżu, Wiedniu, Berlinie, Neapolu, Londynie, Brukseli, Bordeaux, Rzymie i Strassburgu, Krakowie, Hamburgu, Pradze i Ried.

Najlepszym środkiem do czyszczenia metali

jest i będzie

AMOR

proszek do czyszczenia metali

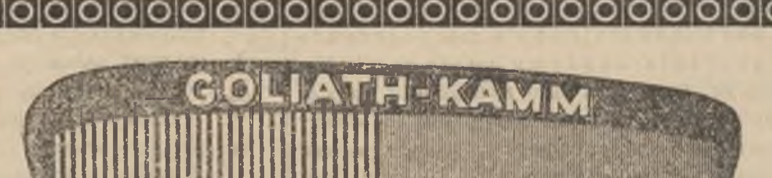
wszędzie do nabycia w pudełkach po **14, 20 i 30 hal.**

Fabryka Lubszyński & Co. Berlin N. O.

Baczność na markę chronną „Amor“. 298

P. T. Czytelników

upraszamy przy każdem zamówieniu lub zakupnie powołać się na ogłoszenia „NAPRZODU“.



Włosy tracić

musi każdy, kto używa innych, a nie krajowych grzebieni kauczukowych, zaopatrzonych jedną z marek

„GOLIATH“ „MATADOR“ albo „JUPITER“

którym pod względem znakomitej jakości żaden zagraniczny wyrób nie dorównuje.

Zadna Pani domu nie powinna kupić innych grzebieni jak tylko zaopatrzony jedną z powyższych marek.

Do nabycia 277
we wszystkich sklepach galanteryjnych i norymberskich.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: Kazimierz Kauzanowski.

Z drukarni Władysława Teodorczuka i S-ki w Krakowie, Basztowa, Hotel Centralny. (Telefon Nr. 510).